

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 39 (574) 6 listopada 2024 www.LZG24.pl

SZTAB
wielka orkiestra świątecznej pomocy
ZIELONA GÓRA

Wielkimi krokami zbliża się kolejny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Zielonogórski sztab WOŚP ogłasza start rejestracji wolontariuszy i puszek stacjonarnych. - Zaczynamy 12 listopada, kontaktujcie się z Krzyszkiem Niemcem pod numerem telefonu 603 307 450 - informują sztabowcy. 33. finał WOŚP odbędzie się 26 stycznia. Orkiestra zagra dla onkologii i hematologii dziecięcej.

FINANSE

MAMY WIELKĄ DZIURĘ W BUDŻECIE

Prezydent zaprezentował raport o stanie finansów Zielonej Góry. - Mój poprzednik prowadził nieodpowiedzialną politykę finansową. Z roku na rok rosną koszty spłaty olbrzymiego zadłużenia miasta - mówił w miniony czwartek Marcin Pabierowski.

- Zbliżamy się do ogłoszenia nowego budżetu na 2025 r., ale zanim to zrobimy, chcemy poinformować zielonogórczan, w jakim stanie są miejskie finanse - powiedział prezydent. - Przez pierwsze pół roku mojego urzędowania przeprowadziliśmy audyt w urzędzie miasta i miejskich spółkach. Mamy gigantyczne wręcz zadłużenie miasta i rekordowe zwiększenie deficytu budżetowego. Mój poprzednik prowadził nieodpowiedzialną politykę finansową. Z roku na rok rosną koszty spłaty zadłużenia.

4800 zł na głowę

- Zadłużenie miasta pod koniec 2023 r. wyniosło rekordowe ponad 538 mln zł, to w przeliczeniu na jednego mieszkańca, wliczając dzieci i noworodki, wynosi 3900 zł - przedstawiał radny Andrzej Chłopek (KO), przewodniczący komisji finansów i budżetu. - W zeszłym roku miasto zaciągnęło 216 mln zł nowego zadłużenia. To skumuluje i tak rekordowy w historii miasta dług, którego koszty obsługi przekroczą w przyszłym roku 30 mln zł. Każdy zielonogórczanin będzie miał już blisko 4800 zł długu. Wskaźnik zadłużenia miasta w stosunku do dochodów przekroczył 40 proc.

Aby spłacić wszystkie zobowiązania bez drastycznych podwyżek i ograniczania inwestycji, miasto potrzebuje 24 lat. - To ogromne wyzwanie, bo musimy zredukować wielki deficyt, a przy tym nie możemy zapomnieć o inwestycjach, na których zależy zielonogórczanom. Kluczowym przykładem nieodpowiedzialności i zaniedbań poprzednika było m.in. populistyczne podejście do utrzymania CRS. Od 15 lat nie było rewaloryzacji cen na basenie, przez co obciążające bu-



- To ogromne wyzwanie. Musimy zredukować wielki deficyt, a przy tym nie możemy zapomnieć o inwestycjach, na których zależy zielonogórczanom - mówił prezydent Marcin Pabierowski. W konferencji na temat finansów miasta wzięli też udział: radny Robert Kornalewicz, wiceprezydent Jarosław Flakowski i radny Andrzej Chłopek.

FOT. MACIEJ DOBROWOLSKI

dżet miasta koszty utrzymania basenu i hali wzrosły do 5 mln zł rocznie - przekonywał M. Pabierowski.

Tańsza pożyczka

Prezydent zaprezentował rekomendacje - planowane działania zmierzające do poprawy stanu finansów miasta. Wprowadzono regulamin wydatkowania środków do 130 tys. zł. - Koniec z tzw. zamówieniami z wolnej ręki. Ten regulamin pozwoli na wejście nowych wykonawców na rynek usług - wyliczał. I uzupełniał: - Będziemy się starali, aby większość nowych inwestycji odbywała się ze wsparciem zewnętrznym, a zaciąganie pożyczek przeprowadzimy w oparciu

o rozeznanie rynku i wybór najkorzystniejszej oferty. Rezygnujemy z linii kredytowej w Europejskim Banku Inwestycyjnym, mamy konkurencyjną, tańszą, krajową ofertę pożyczki na kwotę

90 mln zł. Złożymy wniosek do Krajowego Programu Odbudowy w celu refundacji poniesionych wydatków, co pozwoli na redukcję kredytów z dużym oprocentowaniem.

Oszczędności przyniesie termomodernizacja kolejnych siedmiu obiektów oświatowych i wymiana przestarzałych, energochłonnych opraw oświetleniowych, ma to ograniczyć koszty energii (obecnie to 10 mln zł rocznie). Miasto postawi farmy fotowoltaiczne do ładowania autobusów elektrycznych, panele fotowoltaiczne pojawią się przy CRS.

Nowe miejsca pracy

Prezydent zapowiedział, że stawki podatkowe, m.in. za użytkowanie nieruchomości, będą aktualizowane na bieżąco. Chodzi o to, aby uniknąć drastycznych podwyżek cen o 30-40 proc. W kolejnych latach poszerzy się obecna

strefa przemysłowa lub zostanie utworzona nowa. Dodatkowe miejsca pracy, to dodatkowe wpływy podatkowe. - Wszystkie opowieści poprzednika o strefie przemysłowej w sąsiedztwie S3 to bajki bez pokrycia w rzeczywistości. Całe lata trwałyby uzgodnienia z leśnikami - tłumaczył M. Pabierowski. I zapowiedział lepszy nadzór nad inwestycjami np. nawierzchnię dróg zbada laboratorium. Wykonawcy, którzy źle wykonali prace, zrealizują je na nowo.

(rk)

0 kondycji miejskich spółek i nieprawidłowościach

» 3

ZADŁUŻENIE W LICZBACH

- **111 mln zł** - tyle wyniósł deficyt budżetowy miasta w 2023 r.
- **140 mln zł** - to kredyt na pokrycie deficytu w 2023 r.
- **538 mln** - zadłużenie miasta w 2023 r.
- **24,7 mln zł** - koszty obsługi zadłużenia

- **664 mln zł** - dług miasta w 2024 r.
- **45,13 proc.** - poziom długu w stosunku do dochodów
- **60 proc.** - tyle wynosi dopuszczalny pułap zadłużenia
- **32 mln zł** - tyle wyniosą odsetki od długu

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Pierwszy listopadowy weekend spędziliśmy przy grobach bliskich. Tysiące zapalonych zniczy, które rozświetliły cmentarz przy ul. Wrocławskiej i pozostałe zielonogórskie nekropolie, to dowód pamięci o tych, którzy odeszli. O pielęgnację zapomnianych mogił zadbał harcerze. FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI



W Palmiarni wręczono Mistery Budowy - wyróżnienia dla najlepszych realizacji budowlanych w województwie. Wśród wyróżnionych znalazły się inwestycje w Zielonej Górze: blok przy ul. Moniuszki 9ABCD, os. Zdrojowa Polana, Park Technologii Kosmicznych, dwór w Ochli. FOT. KASIA KLIMKOWSKA



Humanieści z regionu świętowali podwójny jubileusz: 70-lecie powstania oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego i 40-lecie Instytutu Historii WSP/UZ. Uroczystość była okazją do wręczenia medali prezidenta za osiągnięcia mające istotne znaczenie dla miasta. (ah) FOT. KASIA KLIMKOWSKA

KONCERT

Zbigniew Herbert na jazzowo

"Jazz Pana Cogito" - koncert w Planetarium Wenus wybrzni w niedzielę, 10 listopada, o 19.00 i w poniedziałek, 11 listopada, o 17.00. Wstęp wolny.

Jazz Pana Cogito to projekt muzyczny stawiający w centrum zainteresowania twórczość jednego z najbardziej wyrazistych i docenianych na świecie polskich poetów - Zbigniewa Herberta. Jego teksty zaśpiewają wyróżnia-

jące się na polskiej scenie muzycznej głosy: mistrz improwizacji Grzegorz Karnas, specjalistka od adaptacji muzyki folkowej na materię jazzową Klara Cloud, obdarzona zdolnościami interpretacyjnymi Basia Pospieszalska oraz związany ze sceną hiphopową i jazzową raper, wokalista i producent Meek, Oh Why?. Towarzyszyć im będzie zespół Piotr Budniak Essential Group, który od 10 lat realizuje autorską wizję muzyki.

Na niedzielny koncert zaprasza fundacja Civitas Christiana, a na poniedziałkowy Zielonogórski Ośrodek Kultury. Bezpłatne wejściówki można odebrać w kasie Planetarium Wenus. (ah)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



FESTIWAL

Gwiazdy kryminału w Norwidzie

W listopadzie w Bibliotece Norwida powieje grozą. Wszystko za sprawą festiwalu literackiego Proza Poetów i jego wyjątkowemu wydaniu kryminalnemu.

- To będzie mocarne wydanie - komentuje Przemysław Piotrowski, który będzie jednym z gości festiwalu. Pisarz, autor poczytnej i popularnej serii książek kryminalnych z komisarzem Igozem Brudnym oraz serii z Lutą Karabiną dodaje: - Rzadko udaje się zebrać w jednym miejscu tak silną grupę pisarzy kryminalnych.

W Zielonej Górze pojawią się takie osobistości z branży jak Maciej Siembieda, Robert Małecki, Mariusz Czubaj i Katarzyna Bonda, która jest uznawana za celebrytkę na rynku wydawniczym.

- Kryminał to gatunek lubiany i wyjątkowo poczytny - relacjonuje Andrzej Buck, dyrektor Biblioteki Norwida.

- Festiwal Proza Poetów nie tylko promuje literaturę, ale tworzy przestrzeń do dialogu między autorami a czytelnikami - mówi Żaneta Cierach, wicedyrektor Biblioteki Norwida. - Uczestnictwo w nim to szan-



Jednym z gości kryminalnego wydania festiwalu będzie Przemysław Piotrowski, znany i lubiany autor kryminałów

sa na odkrycie nowych książek, spotkanie z autorami oraz spędzenie czasu w towarzystwie pasjonatów słowa pisanego.

W ramach festiwalu organizatorzy zapraszają na literacki spacer z dreszczykiem z udziałem Fundacji Tłocznia. Wspólnie przejdziemy się ulicami, zajrzemy na cmentarz i w miejsca związane z czarownicami, masonami

i zbrodniami. Równie ciekawie zapowiada się „Wieczór czarnych historii”. Czytelnicy mogą oczekiwać sporej dawki kryminalnych zagadek i zabawę w detektywa.

Akcentem nawiązującym do twórczości patronki Festiwalu - Anny Tokarskiej, będą spotkania warsztatowe z poetką i kaligrafią dla młodych uczestników.

W związku z tym, że 2024 to Rok Miłosza, wraz ze startem festiwalu odbędzie się wernisaż wystawy fotograficznej z udziałem Adama Lizakowskiego, poety, tłumacza i fotografa, który przez wiele lat mieszkał i tworzył w Chicago. Dzięki uprzejmości ambasady amerykańskiej zobaczymy zdjęcia noblisty i to nie tylko przy pracy!

Szczególne miejsce podczas festiwalu będzie miała literacka twórczość nieżyjącego już aktora, reżysera teatralnego, pisarza i poety Jana Nowickiego. O jego książkach opowie żona Anna Nowicka.

14. Festiwal Literacki im. Anny Tokarskiej - wydanie kryminalne potrwa od 12 do 20 listopada. Wstęp na wydarzenia jest bezpłatny. Szczegółowy program będzie dostępny w mediach społecznościowych WiMBP im. C. Norwida i stronach internetowych instytucji. (ah)

KONCERTY

Niech żyje gitara!

Od 15 do 17 listopada jesienne wieczory umiłą brzmienia flamenco i muzyki hiszpańskiej. Występów w ramach Międzynarodowego Festiwalu Gitarowego posłuchamy w najpiękniejszych salach koncertowych w województwie.

19. edycja Międzynarodowego Festiwalu Gitarowego odbywa się pod hasłem „Viva Gitarra!” Na scenach Gorzowa Wlkp., Zielonej Góry, Świebodzina, Bytomia Odrz.

i Międzyrzecza zagrają wielokrotnie nagradzani gitarzyści. Z Ukrainy przyjedzie Stanislaw Steshenko, z Austrii - Daniel Egielman.

W brzmienia flamenco, jazzu, klasyki, rocka, muzyki bałkańskiej wprowadzi nas hiszpańsko-austriacki zespół Los Duendes. Na scenie pojawi się też Erlendis Quartet, polski zespół kameralny gitarzystów klasycznych. Podczas koncertu inauguracyjnego, 16 listopada w Filharmonii Zielonogórskiej muzykom będzie towarzyszyć tujejsza orkiestra pod batutą Sebastiana Perłowskiego.

Zaproszeni muzycy poprowadzą warsztaty gitarowe

dla uczniów lubuskich szkół muzycznych m.in. zielonogórskiej.

- Jednym z powodów do wzniesienia okrzyku „Viva Gitarra!” jest 20-lecie Lubuskiego Towarzystwa Gitarowego - polski zespół kameralny gitarzystów klasycznych. Podczas koncertu inauguracyjnego, 16 listopada w Filharmonii Zielonogórskiej muzykom będzie towarzyszyć tujejsza orkiestra pod batutą Sebastiana Perłowskiego.

Program festiwalu znajduje się na stronie <https://www.ltg.com.pl/19-miedzynarodowy-festiwal-gitarowy/>, a bilety na koncerty w Zielonej Górze są dostępne na stronie www.abilet.pl, na pozostałe wydarzenia wstęp wolny. (ah)



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

AUDYT

Fikcyjne etaty i wielkie pieniądze na kamienicę

Spółki miejskie są w złej kondycji finansowej. W jednej z nich - Zakładzie Gospodarki Komunalnej - kilka osób było zatrudnionych fikcyjnie. Miasto straciło też na wynajmie kamienicy przy al. Niepodległości. Takie są wnioski z audytu przeprowadzonego w urzędzie miasta i miejskich spółkach po wyborach na prezydenta Zielonej Góry.

- Spółki powinny funkcjonować dla dobra mieszkańców, stan, który zastaliśmy, odbiegał od ideału - mówi Jarosław Flakowski, zastępca prezydenta. - Uspokoję pracowników, prezydent zapowiedział, że nie będzie zwolnień. W najgorszej sytuacji jest Miejski Zakład Komunikacji, który miał ponad 9 mln zł długi. Stanęliśmy przed ryzykiem zawieszenia działalności miejskiej komunikacji autobusowej. Skarbnik Ilona Ogiba znalazła wyjście z sytuacji, a rada miasta zwiększyła dofinansowanie do MZK o 6,5 mln zł. Niedofinansowanie nie powstało z winy przełożnika. Poprzednie władze miasta manipulowały wydatkami, ukrywając ich zatrważający rozmiar.

Na plusie i na minusie

Zakład Gospodarki Komunalnej za pierwsze półrocze odnotował 4,6 mln zł straty. Nowy prezes spółki Mi-

rosław Gruszecki chce ograniczyć koszty - ma realizować więcej zadań, np. odśnieżać całe miasto. - Skrajnym przykładem niegospodarności poprzedników kierujących naszym miastem jest wydany z budżetu milion złotych na zeszłoroczne iluminacje świetlne parku w Zatoniu - podkreślił J. Flakowski.

Zielonogórskie Wodociągi i Kanalizacja planują ok. 5,9 mln zł zysku, ale zdaniem władz miasta zarządzanie spółką pozostawiało do życzenia, np. brakuje projektów, które pozwalałyby pozyskać pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy.

Komunalne Towarzystwo Budownictwa Społecznego w 2023 r. miało zysk w wysokości 1,3 mln zł, w pierwszym półroczu tego roku odnotowało 230 tys. zł straty. Na koniec 2024 r. planowany jest zysk - 40 tys. zł.

Centrum Biznesu w pierwszym półroczu ma 211 tys.

zł straty, 2024 r. planuje zakończyć zyskiem - 120 tys. zł. Rozważane jest połączenie CB z inną miejską spółką - Zakładem Usług Miejskich (zarządza Miejskim Zakładem Pogrzebowym i Palmiarnią). Miejski Zakład Pogrzebowy w pierwszym półroczu ma zysk (830 tys. zł). Palmiarnia jest na minusie (- 545 tys. zł).

Lewe etaty

W spółkach miejskich (miasto ma 100 proc. udziałów) od początku kadencji zaoszczędzono minimum 1,3 mln zł rocznie. Obniżono wynagrodzenia członków rad nadzorczych i zarządów spółek, ograniczono do ustawowego minimum ich skład. Prezydent Marcin Pabierowski poinformował, że jego poprzednik nie przestrzegał ustawy kominowej regulującej m.in. wynagrodzenia kierowników samorządowych jednostek organizacyjnych (w tym prezesów spółek miejskich). - To

było skandaliczne i nieprzyzwoite - podkreślił prezydent. Skontrolowano sześć spółek miejskich, zbadano 40 stanowisk zajmowanych przez członków rad nadzorczych i prezesów zarządów. Stwierdzono, że w mieście od 2018 r. nie przestrzegano limitów wynagrodzeń w spółkach. - W dwóch spółkach przez dwa lata przestrzegano prawa, ale później widząc, że inni bezkarnie łamią prawo, przyłączyły się one do procederu - wyjaśnia mec. Robert Kornalewicz, szef klubu radnych KO. - Wyrównano też wynagrodzenia prezesom i członkom rad nadzorczych za te „dwa lata uczciwości”. Wypłacono 3,8 mln zł niezgodnie z prawem. Niektórzy członkowie rad nadzorczych zadeklarowali, że zwrócą pieniądze. Liczymy, że kolejne osoby zachowają się w ten sam sposób i nie trzeba będzie kierować spraw do sądu.

Prezes Gruszecki złożył doniesienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa w ZGK. - Cztery osoby pobierały wynagrodzenia, ale nie świadczyły pracy w spółce przy utrzymaniu zieleni, a na stadionie Falubazu wykonywały obowiązki mechanika motocyklowego i mistrza torowego - tłumaczył mecenas Kornalewicz. - Trzy osoby rozwiązały już umowę o pracę, a jedna pozostaje na zwolnieniu lekarskim. Łącznie wypłacono ok. 285 tys. zł. brutto - wyliczał skrupulatnie R. Kornalewicz.

Drugi wynajem

Prezydent Pabierowski sprawdzał, czy można rozwinąć wieloletnią umowę najmu nieruchomości przy al. Niepodległości 10, gdzie obecnie siedzibę ma kilka wydziałów urzędu miasta. Okazało się to niemożliwe. Kamienica sprzeda-

ła się w 2023 r. Jak wynika z dokumentów, nowy właściciel i prezydent porozumeli się w dwa weekendowe dni. Umowę zawarto na 10 lat bez możliwości wypowiedzenia, ustalając czynsz miesięczny na 100 tys. brutto (rocznie 1 mln 200 tys. zł). Miasto wyda na najem 12 mln zł. Za dodatkowe 3 mln zrobiło remont. Do budynku przeniesiono m.in. Wydział Spraw Obywatelskich (wcześniej działał przy ul. Grottegera, teraz to miejsce stoi puste) oraz redakcję „Łącznika Zielonogórskiego” (z kamienicy przy al. Niepodległości 13, którą poprzedni prezydent przekazał Uniwersytetowi Zielonogórskiemu do bezpłatnego użytkowania).

Postępowania prokuratorskie są w toku. Trwa audyt miejskich finansów i można spodziewać się kolejnych zawiadomień w sprawie możliwości popełnienia przestępstwa. (rk)

ŻŁOBKI

Wyjaśniamy najważniejsze kwestie

Dla wielu zielonogórczan zmiany w opłatach za miejskie żłobki były zaskoczeniem. Sprawa zrodziła pytania, wątpliwości i obawy. Sprawdzamy, kto skorzysta na nowych świadczeniach wynikających z rządowego programu „Aktywnie w żłobku”.

Na pierwszy rzut oka sprawa wydaje się prosta. Mamy dziecko w żłobku, składamy wniosek do ZUS i państwo płaci placówce miesięcznie 1,5 tys. zł za opiekę nad maluchem. To kwota, którą uchwały przegłosowali radni. Co zostaje po stronie rodzica? Wyżywienie, za które w Zielonej Górze płacimy średnio ok. 138 zł oraz ewentualnie zajęcia dodatkowe świadczone przez podmioty zewnętrzne (np. lekcje języka obcego, rytmika, zajęcia logopedyczne). Wybierając trzy-cztery musimy liczyć się z dodatkowym kosztem ok. 150 zł. To oznacza, że składając wniosek do ZUS o świadczenie „Aktywnie w żłobku” zapłacimy za opiekę nad dzieckiem wraz z wyżywieniem oraz dodatkowymi zajęciami do ok. 300 zł.



Dumny tata Daniel Korczyński osobiście odprowadza córkę do żłobka „Wisienka” przy ul. Wisniowej. Jak twierdzi, do zmian w opłatach podchodzi ze spokojem. FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Jak było dotychczas? Wyliczając stawkę 1,1 zł za godzinę (dziewięć godzin każdego powszedniego dnia) płaciliśmy za żłobek ok. 227 zł za miesiąc (23 dni). Do tego wyżywienie (138 zł) oraz wybrane zajęcia dodatkowe. Łącznie ok. 370-500 zł.

Mimo że zmiany opłat wywołały burzę w sieci, rodzice, których spotykamy przed żłobkiem „Wisienka”, spokojnie podchodzą do tematu. - Mieliśmy z żoną pewne obawy, na początku wyglądało to na duże podwyżki. Gdy okazało się, że niewiele się zmie-

nia, nie widzę problemu - mówi Daniel Korczyński.

Zmiana świadczeń

Przed 1 października opiekunowie mogli korzystać z dwóch dopłat przeznaczonych na częściowe pokrycie kosztów opieki nad dziećmi w żłobku. W zależności od wieku i liczby dzieci w rodzinie, można było otrzymać do 400 zł miesięcznie na dziecko (tzw. „dofinansowanie do żłobka”) lub Rodzinny Kapitał Opiekuńczy (łącznie wysokość 12 tys. zł) wypłacany jednorazowo bądź przez

12 miesięcy po 1 tys. zł. lub przez 24 miesiące po 500 zł. Dofinansowanie do żłobka było przekazywane placówce, natomiast RKO rodzicowi. Do dofinansowania nie wliczało się opłaty za wyżywienie.

Od 1 października RKO został zastąpiony świadczeniem „Aktywnie w domu”. To część szerszej ustawy „Aktywny rodzic”, która wprowadza różne formy pomocy dla rodziny. „Aktywnie w domu” przysługuje już od pierwszego dziecka w wieku od 12 do 35 mie-

siąca życia. Wypłacane jest w wysokości 500 zł miesięcznie przez dwa lata, co oznacza, że łączna wysokość wypłaconego świadczenia wyniesie 12 tys. zł, czyli tyle samo, co dotychczasowy RKO. Dopłata przysługuje bez względu na poziom osiąganego przez rodzinę dochodu.

Od 1 października świadczenie „Dofinansowanie do żłobka” jest zastąpione świadczeniem „Aktywnie w żłobku” (do 1,5 tys. zł miesięcznie). Dofinansowanie należy się przez cały okres opieki nad dzieckiem, nie wlicza się do niego opłaty za wyżywienie.

W sytuacji, gdy koszt bytu malucha w placówce wynosi do 1,5 tys. zł, rodzic, który złoży maksymalnie do końca 2024 r. wniosek do ZUS, faktycznie nie uiszczają opłaty za pobyt dziecka w żłobku. Rodzic składa deklarację o złożeniu podania do ZUS i placówka czeka na dofinansowanie z urzędu - dzięki temu nie musi się on martwić o wyłożenie pieniędzy z góry.

Rodzice zmartwieni zmianami najczęściej wiążą swoje obawy z pobieraniem świadczenia w ramach RKO. - Dopłata „Aktywnie w żłobku” przysługuje przez cały okres, w któ-

rym dziecko uczęszcza do żłobka i nie zależy od aktywności zawodowej rodzica. Jeżeli rodzic wybrał już całe 12 tys. z RKO, a dziecko nadal uczęszcza do placówki, to dopłata „Aktywnie w żłobku” przysługuje mu tak długo, jak maluch będzie chodził do żłobka - podkreśla Barbara Szymańska z Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych w magistracie.

Kwestia budżetu

Za opiekę nad każdym maluchem miasto do tej pory musiało dopłacać co miesiąc ok. 1,8 tys. zł. Teraz, dzięki świadczeniom pochodzącym z budżetu państwa, ta kwota zamknie się w ok. 600 zł. Dla Zielonej Góry zmagającej się z nadmiernym zadłużeniem to spora różnica.

- Opłata za pobyt dziecka w żłobku nie była tu podnoszona od ponad 10 lat. W tym czasie koszty drastycznie wzrosły, natomiast kwoty były niewspółmierne, wręcz symboliczne - tłumaczy B. Szymańska.

Magistrat chciałaby, aby to miasto zapewniało placówkom podstawowe środki higieny - dotychczas robili to rodzice. W planach jest też stworzenie oferty nieodpłatnych zajęć dodatkowych dla maluchów.

TEATR

Jak zielonogórscy artyści ratują teatr z Łądka

Z powodzi ocalały tylko piękne, stare marionetki z „Jasia i Małgosi”. - Zniszczonym szkołom pomagają szkoły, a teatry teatrom - mówi zielonogórski aktor Marcin Wiśniewski.

Katastrofa przyszła 17 września. W Stroniu Śląskim pękła tama i woda runęła na Łądek-Zdrój. Turystyczne miasteczko w Górach Złotych zostało doszczętnie zdevastowane. - To było jak lawina, bez szans na ucieczkę - wspomina Paweł Pawlik, twórca teatru Akademia Wyobraźni. Mieścił się w budynku miejskim w centrum Łądka. Przestał istnieć. Zostały tylko marionetki, piękne, w starym stylu.

- Bo leżały, na szczęście, w samochodzie. Przypominają te sprzed stuleci z Czech, gdzie kwitł taki teatr. My go odziedziczyliśmy. Teraz wiemy, że przetrwamy m. in. dzięki marionetkom, widom i pomocy przyjaciół. Jedno jest pewne, zostajemy w Łądku - opowiada P. Pawlik.

„Jaś i Małgosia” z Łądka

Przyjaciół teatr z Sudetów znalazł też w Zielonej Górze. We wrześniu Teatr 4 Kąty zagrał dla dzieci specjalnie „Żywot żaby Żerminy”. - Dochód



- **Przyjdźcie w niedzielę do Zajazdu Kultury. Obejrzyjcie „Jasia i Małgosię” w wykonaniu teatru z Łądka - zapraszają Marcin Wiśniewski i Urszula Zdanowicz-Łabiak z Teatru 4 Kąty**

z biletów poszedł dla Łądka. Było z 1,2 tys. zł, ale liczyła się każda złotówka - opowiada Urszula Zdanowicz-Łabiak, aktorka, twórczyni teatru i nieformalna dyrektorka. - Teraz przyjadą sami z „Jasiem i Małgosią” na podstawie baśni braci Grimm.

- Osobiście nawet ich nie znamy, ot paru wspólnych znajomych ze środowiska teatralnego. Spotkała ich tragedia, stracili prawie wszystko. Zniszczonym szkołom pomagają szkoły, a teatry teatrom. Normalna ludzka solidarność

- mówi Marcin „Cinek” Wiśniewski, aktor, zielonogórzanom znany z kreacji winobraniowego Bachusa.

Teatr Łądek zagra na gościnie w Zajeździe Kultury przy ul. Jedności w niedzielę, 10 listopada,

o 12.00. Bilety pod adresem: teatr4katy@gmail.com lub na FB.

Spektakl to rzadki. Aktorzy wykorzystują replikę zabytkowej sceny marionetkowego teatru domowego. - Bajka naśladuje teatr z epoki na długo przed wynalezieniem telewizji. I to wciąż działa. Przyjdźcie i zobaczcie sami - zachęcają artyści z Dolnego Śląska.

Rekin, krew i 4 Kąty

Teatr 4 Kąty to kolejne prywatne przedsięwzięcie na mapie Zielonej Góry, po Teatrze Rozrywki Trójkąt i Teatrze Chrobrego 14. Oprócz U. Zdanowicz-Łabiak i M. Wiśniewskiego - aktorów z przeszłością w Lubuskim Teatrze - gra w nim Sławomir „Słowik” Kaczmarek, weteran scen kabaretowych. Producentem i dźwiękowcem jest Rafał Hahn.

Teatr ma w repertuarze kilka dziecięcych premier, m.in. wspomniany „Żywot żaby Żer-

miny”, „Rybciu, moja złota” czy „Szufladkowo”. - I mamy już stałą scenę na stu widzów w zajeździe przy Jedności. Żadnych krzesel, są dywany, dzieciaki siedzą na poduszkach - wspomina U. Zdanowicz-Łabiak. - Nazwa 4 Kąty idealnie oddaje naszą historię. Teatr powstał w naszych domach, próby były po kuchniach i pokojach. Dziś nie wędrujemy po przedszkolach, to one przychodzą do nas. Do zajazdu dzieci przychodzą z rodzicami, którzy często zostają na sztuce, zamiast iść na kawę.

- Dorosły widz i mały widz? Nie ma różnicy. Nawet ten mniejszy jest bardziej wymagający - uważa M. Wiśniewski. - Dużego oszukasz - warsztatem aktorskim, jakimś gagem - a dzieci nie wykiwasz. Nie kupuje fałszu, od razu patrzy na boki albo w sufit. Da się to wyczuć, jak rekin krew. Po prostu dziś zacierają się różnice między spektaklami dla dorosłych i dzieci. (af)

BEZPIECZEŃSTWO

Zmiany na przejściu

W październiku na pasach na os. Pomorskim zginęła 14-letnia Basia. Dla poprawy bezpieczeństwa miasto wybuduje w tym miejscu wyniesione przejście dla pieszych.

Dziewczynkę potrąciła kobieta jadąca czerwonym seatem. Miejsce wypadku badała specjalna komisja, która stwierdziła, że oznakowanie jezdni jest prawidłowe, a widoczność dla zmotoryzowanych bez zarzutu. - Zasugerowano jednak, że

dla poprawy bezpieczeństwa trzeba podnieść przejście, by kierowcy zwolnili - mówi Małgorzata Stanisławska, rzeczniczka miejskiej policji.

Krzysztof Staniszewski, zastępca dyrektora Departamentu Zarządzania Drogami, deklaruje, że takie przejście powstanie: - Przygotowujemy projekt nowej organizacji ruchu, który zakłada próg zwalniający i tzw. wygrodenia łańcuchowe po obu stronach przejścia. Zmiany będą wprowadzone do końca pierwszego kwartału przyszłego roku.

Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie tragicznego zdarzenia, wciąż poszukiwani są świadkowie wypadku. (rk)

DROGI

Wiadukt do poprawy

Wykonawca usuwa usterki na odbudowanej nitce wiaduktu na ul. Zjednoczenia. Poślizgu nie ma, ale może nie udać się oddanie inwestycji przed czasem. A była na to duża szansa.

- Ostatnia warstwa nawierzchni została źle wykonana, co potwierdziły badania laboratoryjne - informuje Irena Lutowska, dyrektor Departamentu Zarządzania Drogami w urzędzie miasta. - Wezwaliśmy wykonawcę do usunięcia usterki. W związku z tym firma Nowak-Mosty prowadzi rozmowy z podwykonawcą inwestycji. Nie oznacza to poślizgu na budowie, termin umowy to marzec przyszłego roku. Mamy jednak nadzieję, że jeszcze w tym roku przetrzucimy ruch na nowy wiadukt. Firma zaczęła już frezować nawierzchnię.

I. Lutowska dodaje, że obiekt ma służyć przez kolejne przysłówne sto lat, dlatego trzeba dołożyć wszelkiej staranności, aby wykonany został w najwyższych standardach.

Po uruchomieniu wschodniej nitki wiaduktu ruszy remont drugiej, zachodniej części obiektu (w kierunku ronda PCK). (rk)

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 i 1222)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórze 22 (piętro III i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać

w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 689

ROWERWA
Niepodległa

[ZBIÓRKA UCZESTNIKÓW]

PLAC BOHATERÓW ZIELONA GÓRA

11 LISTOPADA | GODZ. 10:30

[START]

GODZ. 11:11

[TRASA]

ZIELONA GÓRA - WILKANOWO - SŁONE - BUCHAŁÓW - DRZONÓW

[META]

LUBUSKIE MUZEUM WOJSKOWE

ODŚPIEWANIE HYMNU PAŃSTWOWEGO, POKAZ GRUPY REKONSTRUKCYJNEJ, ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU PLASTYCZNEGO „DROGI DO NIEPODLEGŁOŚCI”, EKSPOZYCJE STAŁE W MUZEUM

[WSPÓŁORGANIZATORZY]



ROZMOWA

Pomagamy ludziom, którzy mają wielkie serca

- W planach mamy utworzenie Centrum Wsparcia Organizacji Pozarządowych. Udostępnimy w nim pomieszczenia na spotkania, będziemy wspierać, doradzać, szkolić - mówi Monika Jakubowska, pełnomocniczka prezydenta miasta ds. organizacji pozarządowych.

- Od ilu lat zajmuje się pani współpracą z organizacjami pozarządowymi?

Monika Jakubowska: - W 2007 r., na początku pracy w urzędzie miasta, zorganizowałam konferencję dla organizacji pozarządowych z ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. W auli zabrakło miejsc. Kolejnym krokiem było powołanie Rady Działalności Pożytku Publicznego. Tworzyłam program współpracy miasta z organizacjami pozarządowymi. Zajmowałam się ewidencją klubów sportowych nieprowadzących działalności gospodarczej i uczniowskich klubów sportowych. Opiniowałam statuty organizacji przed ich rejestracją w Krajowym Rejestrze Sądowym. Wydawałam decyzje na organizację sportowych imprez masowych, m.in. meczów żużlowych, gdzie pokłnęłam bakcyła. Bywałam na spotkaniach piłkarskiej Lechii i koszykarskiego Zastalu.

- Prezydent Marcin Pabierowski utworzył Biuro Organizacji Pozarządowych. To podniesienie rangi problematyki ds. trzeciego sektora?

- To dobra decyzja. 1 sierpnia prezydent powołał mnie na stanowisko

pełnomocnika prezydenta miasta ds. organizacji pozarządowych. Jestem kimś w rodzaju łącznika pomiędzy prezydentem a organizacjami pozarządowymi. Pełnię rolę koordynatorki we współpracy z NGO-sami (z ang. Non Governmental Organization - organizacja pozarządowa - red.).

- Niezależne od państwa organizacje świetnie sprawdziły się np. w czasie kryzysu pomocy uchodźcom po wybuchu wojny w Ukrainie. Jaka jeszcze jest ich rola?

- Są naszym partnerem w realizacji zadań publicznych, bo nie zawsze miasto ma możliwości logistyczne czy kadrowe, aby samodzielnie sprostać zadaniu. Wojna w Ukrainie i powódź pokazały siłę ludzkiej solidarności w obliczu nieszczęścia i sprawność organizacji niosących pomoc. Zawsze możemy liczyć na bezinteresowność i zaangażowanie tysięcy wolontariuszy. Mają wielkie serca, poświęcają czas i pieniądze, aby przyjąć na ratunek pokrzywdzonym.

- W Zielonej Górze działa ponad 900 organizacji pozarządowych, ile z nich jest aktywnych?

- Partnerów do współpracy przybywa, jest ich około 500.



Monika Jakubowska, pełnomocniczka prezydenta miasta ds. organizacji pozarządowych, zapowiada częstsze kontakty z przedstawicielami organizacji pozarządowych

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

- Czym się zajmują?

- Najwięcej organizacji działa w obszarze sportu, kultury, pomocy społecznej, wsparcia seniorów, osób z niepełnosprawnością i wykluczonych społecznie oraz dzieci i młodzieży. Niektóre z nich mają wąskie specjalizacje np. pomagają chorym na Alzheimera, nowotwory lub samotnym matkom z dziećmi. Z reguły prowadzą je oso-

by, które w życiu prywatnym doświadczyły choroby swojej lub kogoś z rodziny.

- Proszę wymienić kilka najważniejszych problemów NGO-sów, które trzeba rozwiązać w Zielonej Górze.

- We wrześniu zorganizowaliśmy konferencję dla organizacji, rozmawialiśmy o pozyskiwaniu funduszy na działalność z Narodowego In-

stitutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. W ankietach zapytaliśmy, z jakimi problemami zmagają się organizacje. Najwięcej trudności mają z pozyskaniem lokalu na działalność. Skarżyli się na brak wolontariuszy i biurokrację przy próbach uzyskania dotacji. Często mamy związane ręce, musimy stosować się do obowiązujących przepisów prawa. Poprosili o więcej spotkań z nami i rozmowy o swoich potrzebach. W planach mam częste wizyty w siedzibach organizacji, chcę zobaczyć, czym chcą się pochwalić, o co poprosić. Najbardziej nieporadne z nich robią wielkie rzeczy, np. prowadzą mały Klub Seniora lub udzielają porad psychologicznych czy logopedycznych.

- Jakie pomysły jeszcze chodzą pani po głowie?

- W planach mamy utworzenie Centrum Wsparcia Organizacji Pozarządowych. Udostępnimy w nim pomieszczenia na spotkania, będziemy wspierać, doradzać, szkolić. Pomożemy nowicjusom rozpocząć działalność. Chodzą mi po głowie kawiarenki obywatelskie, gdzie np. raz w miesiącu rozwiązywalibyśmy problemy, z którymi zma-

gają się NGO-sy. Zaprosimy interesujących ludzi z kraju, którzy podzielą się pozytywnym przykładem. Zależy nam na tym, aby organizacje poznały się nawzajem. Do prezydenta wpłynął wniosek o reaktywację Zielonogórskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego, ciała opiniodawczo-doradczego. Ogłosiliśmy nabór do rady, w jej skład wejdą, poza organizacjami, przedstawiciele prezydenta i rady miasta. Szykujemy program współpracy na 2025 r., będziemy ogłaszać otwarte konkursy ofert na realizację zadań publicznych.

- O jednej organizacji muszę wspomnieć - Zielonogórski Uniwersytet Trzeciego Wieku, działa prężnie, a ma kłopoty lokalowe.

- W obecnej siedzibie w Bibliotece Norwida jest im za ciasno, a z powodzeniem funkcjonują na ZUTW liczne kółka zainteresowań. Tylko w tym roku przybyło 129 nowych słuchaczy. Dyrektor biblioteki zadeklarował, że pomoże seniorom, prezydent też jest bardzo przychylny uniwersytetowi.

- Dziękuję.

Rafał Krzemiński

ŚWIĘTO

Miejskie uroczystości

11 listopada spotkajmy się, by razem obchodzić Narodowe Święto Niepodległości.

Na poniedziałkowe uroczystości zaprasza prezydent Marcin Pabierowski. W programie: 11.30 - złożenie kwiatów przed tablicą pamięci Pro memoria więźniom politycznym i ofiarom represji komunistycznych w Zielonej Górze przy areszcie śledczym; 12.00 - msza w kościele katedralnym pw. św. Jadwigi Śląskiej; 13.00 - przemarsz uczestników uroczystości na pl. Matejki; 13.15 - zgromadzenie mieszkańców miasta na pl. Matejki, uroczyste podniesienie flagi i odegranie hymnu, montaż słowno-muzyczny w wykonaniu harcerzy obwodu zielonogórskiego ZHR, apel pamięci oraz złożenie kwiatów. (ah)

SZKOŁY

Kamala wygrywa z Donaldem

Gdyby to zależało od licealistów z III LO, prezydentem USA zostałaby Kamala Harris. Kandydatka demokratów pokonała Donalda Trumpa 55:45.

Zanim Amerykanie poszli do urn, by wybrać 47. prezydenta Stanów Zjednoczonych, swoje głosy wrzucili zielonogórcy licealiści z III LO. Dla uczniów z ul. Strzeleckiej to nie nowość. W różnych prawyborach - parlamentarnych, prezydenckich i lokalnych - głosują od ponad 20 lat. Od ponad dekady także w rozgrywkach o władzę w Waszyngtonie.

- O wyborach w USA mówi cały świat, a uczniowie sporo o nich wiedzą, więcej niż niejeden dorosły. Do tego szlifują angielski, więc same korzyści - mówi Jacek Budziński, nauczyciel historii i WOS.



W „trójce” frekwencja podczas wyborów wyniosła 51 procent. 32 głosami wygrała kandydatka demokratów.

FOT. ARTUR ŁUKASIEWICZ

Głosowanie trwało kilka godzin. W tym czasie odbyła się debata oxfordzka rywalizujących sztabów demokratów i republikanów, naukowiec z Uniwersytetu Zielonogórskiego tłumaczył zawitości amerykańskiej ordynacji, a na parkie-

cie w koszykówkę grali żołnierze USA z reprezentacją ogólniaka. Wojskowi wygrali 70:64.

- Byli zadowoleni, jakaś odskoczniak, nie muszą tylko po swoim garnizonie i poligonie biegać. Już u nas byli na otwarciu nowej sali gimna-

stycznej. Wtedy przegrali, teraz wzięli rewanż - mówi anglista Kuba Kowalczyk, jeden z organizatorów.

Z urny w III LO wyjęto 330 głosów. Frekwencja wyniosła 51 proc.

Kamala Harris - 54,8 proc. - 181 głosów.

Donald Trump - 45,2 proc. - 149 głosów.

To nie pierwsza porażka Trumpa w liceum. W 2016 r. uległ Hillary Clinton aż 27:63, choć w realnych wyborach w USA wygrał.

- Dla mnie wygrana Harris to jednak niespodzianka. Nasi uczniowie w różnych prawyborach wybierają raczej kandydatów wyrazistych. Kamala pod tym względem ustępuje Trumpowi - mówi K. Kowalczyk.

- Kobiecość mogła być poważnym atutem - przyznaje Mateusz Kuźnik, anglista zaangażowany w organizację wyborów. - Uczniowie interesują się Ameryką, nasza kultura pełna jest ich filmów, seriali, muzyki i popularnych bohaterów.

Wiktoria Herman, drugoklasistka i wiceprzewodnicząca samorządu w III LO: - To świetne doświadczenie, a nie zabawa. Taki mały krok ku dorosłości, w końcu kiedyś pójdziemy na prawdziwe wybory. (ah)

PIŁKA NOŻNA

Mieliśmy w czwartek swoje piłkarskie igrzyska

Po takim meczu można zakochać się w futbolu. Nawet, jeśli nie ma szczęśliwego zakończenia. Lechia przegrała z Widzewem Łódź w 1/16 Pucharu Polski po konkursie rzutów karnych, wcześniej dwukrotnie „wracając” do spotkania z ekstraklasowcem. W niedzielę musiała już powrócić do swojej trzecioligowej rzeczywistości.

- Wielkie wydarzenie na Ziemi Lubuskiej, bo do Zielonej Góry przyjechał Widzew Łódź - mówił na powitanie komentator TVP Sport podczas ogólnopolskiej transmisji telewizyjnej. Zapewne nie spodziewałem się, że w tak niespektakularnych okolicznościach odbędzie się niesamowite przedstawienie ze zwrotami akcji.

„Lisu” się nie stresował

Pierwszy raz sensacją zapachniało po pół godzinie gry, gdy rzut karny zamienił na bramkę Mateusz Lisowski. Wcześniej sędzia długo wsłuchiwał się w to, co mówią mu z wozu VAR, potem sam wpatrywał się w powtórki, by podyktować jedenastkę. Kibice w Zielonej Górze nienawykli do emocji rodem z większych stadionów, gdzie narysowanie palcami „prostokąta” przez sędziego wskazu-



W pole karne wpada Dawid Dębski (nr 17). Za chwilę zostanie sfaulowany, a po kilku minutach sędzia podyktuje rzut karny, po którym Lechia obejmie prowadzenie z Widzewem.

je, że coś się dzieje albo zaraz się wydarzy.

- Wiem, jaką mam jakość. Nie ma co się stresować. Żadnej presji nie było - mówił po meczu M. Lisowski, strzelec

dwóch rzutów karnych. Ten drugi wykonał w 120. minucie, na wagę remisu 3:3 i rozstrzygającego konkursu „jedenastek”. Wcześniej Lechia przyjęła dwa ciosy od

Widzewa w drugiej połowie, a bramkę na wagę dogrywki zdobył głową po rzucie różnym, w końcówce regulaminowego czasu gry, Przemysław Mycan. Ten sam,

który pomylił się jako jedyny w konkursie rzutów karnych, w czwartej serii. Lisowski strzelałby jako piąty, gdyby nie pudło „Mycka”.

Walili w kraty

- To jest piękno futbolu i Pucharu Polski. Nie zlekceważyliśmy rywala, wiedzieliśmy, że Lechia ma dobre stałe fragmenty, które wykorzystają - komplementował Lechię i indywidualnie Rafała Figiela Mateusz Żyro z Widzewa. Sam myślał pewnie, że Lechia już się nie podniesie, gdy w 115. minucie bramkę na 3:2 zdobył Jakub Sypek. Kibice Widzewa, którzy w sile pięciu autokarów przyjechali do Zielonej Góry, stali za płotem od strony basenu CRS i każdego gola ulubieńców puentowali stukaniem w kraty. Po meczu wezwali pod płot swoich piłkarzy, by w niewybrednych słowach prze-

kazać im, co sądzą o takich meczarniach z trzecioligowcem. Lechii po meczu i w internetowych komentarzach gratulowano wszystkiego poza obiektem.

- Byliśmy lepsi - mówił po meczu wściekły Kuba Lizakowski, przekonując, że taki mecz zaprezentuje w przyszłości, a po Lechii nie będzie widać zmęczenia w kolejnym spotkaniu. Już tylko z garstką widzów zielonogórzanie grali w niedzielę z Karkonoszami Jelenia Góra w Betlic III lidze. Rzucili się na rywala tak, jakby jeszcze siedziała w nich złość po Widzewie, ale pierwsi stracili gola i do przerwy przegrywali. Bramkę na wagę remisu w drugiej połowie zdobył P. Mycan. Lechia w tabeli jest ósma z 24 punktami. Traci osiem do lidera, rezerw Śląska Wrocław, z którymi na wyjeździe zagra w najbliższą niedzielę.

(mk)

ŻUŻEL

Spotkanie z „Falubazami”

Żużlowe okno transferowe otwarte, ale większość kart już dawno odkryta. Jednym z większych wygranych „polowania” może czuć się NovyHotel Falubaz.

Zielonogórzanie „złowili” Leona Madsena. Żużlowcy z TOP5 PGE Ekstraligi rzadko zmieniają kluby. Duńczyk we Włókniarzu Częstochowa przejeździł osiem sezonów. Po raz pierwszy z kibicami Falubazu spotka się w czwar-

tek, 7 listopada, w NovyHotel przy ul. Gorzowskiej 16. O 18.00 zaplanowano otwarte spotkanie z fanami. To będzie czas na „zbić” piątek, zdjęcia i autografy. Oprócz Madsena udział w wydarzeniu potwierdził też jego rodak Rasmus Jensen oraz Michał Curzytek i Oskar Hurys.

W mijającym tygodniu klub poinformował o nowej umowie z Erykiem Farańskim. 16-latek trafił do Zielonej Góry z Wrocławia w trakcie poprzedniego sezonu. Występował w rozgrywkach Ekstraligi U-24 oraz w Drużynowych Mistrzostwach Polski Juniorów. Sezon zakończył urazem w za-

wodach w Lublinie. Podczas zmagania DMPJ złamał nogę. Nowa umowa z Falubazem będzie obowiązywać przez najbliższe trzy sezony, do 2027 roku. - Wracam do pełnej formy i już planuję przygotowania do sezonu 2025. Cieszę się, że zielonogórski klub dał mi kolejną szansę - powiedział E. Farański.

- Podpisaliśmy kontrakt na trzy lata, co świadczy o tym, jak bardzo wierzymy w jego umiejętności - zaznaczył prezes ZKŻ SSA Wojciech Domagała.

- Bardzo mi zaimponował swoim dojrzałym podejściem do sportu - dodał dyrektor Piotr Protasiewicz. (mk)



Eryk Farański z umową do 2027 roku

FOT. FALUBAZ.COM

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Futbol wymaga ofiar

Zawsze powtarzam, że futbol wymaga ofiar. Czasem jednak się nie da. I tak było w ubiegłym czwartku, kiedy Lechia w 1/16 Pucharu Polski grała ze słynnym Widzewem Łódź. Złapała mnie choroba z wysoką gorączką. Gdyby nie było transmisji telewizyjnej, nawet gorący jak piec jakoś dotarłbym na Sulechowską. Skoro jednak była, uznałem, że trudno, obejrzę mecz z telewizji.

O tym, że bardzo podobała mi się nasza drużyna, nie muszę przekonywać. Walczyła wspaniale i była o krok od wielkiej sensacji. Było mi bardzo miło, kiedy komentatorzy TVP Sport ciepło mówili o postawie trzecioligowca, podkreślając wolę walki, fajne ustawienie taktyczne, brak strachu przed słynnym zespołem, a także fajnie wyszkoloną młodzież. Przyjemnie było słuchać trenera Widzewa Daniela Myśliwca, który chwalił Lechię, a z jego wypowiedzi można było wysnuć pytanie, czemu tak fajny zespół gra jedynie w trzeciej lidze? Tych pochwał było więcej, przekazywali je także



kibice Widzewa, jednocześnie krytykując swoich zawodowców za to, że tak musieli się męczyć z amatorami.

Z drugiej strony piłkarska Polska wyrażała zdziwienie, że w 150-tysięcznym mieście, stolicy województwa, nie ma obiektu, na którym można rozegrać mecz dla wszystkich chcących go obejrzeć. Smutno wyglądał kibice Widzewa za płotem. Przyjechali w sile pięciu autokarów, a na stadionie było dla nich 55 miejsc, gdyż taki mecz nie był imprezą masową i mogło go zobaczyć zaledwie 999 widzów. Jeden z piłkarskich portali nazwał nasz „dołek” nawet nie stadionem, ale boiskiem. W oczach sympatyków piłki w kraju, którzy nie znają zielonogórskich uwarunkowań, gra na obiekcie godnym jakiejś małej miejsciny jest nie do pomyślenia. My się do „dołka” przyzwyczailiśmy. Dla nas po zbudowaniu krytej trybuny i szybkiej obietnicy zrealizowania budżetu obywatelskiego, czyli zamontowania oświetlenia, nie wydaje się już taki słaby. Niestety, w skali kraju i obiektów, jakimi dysponują znacznie mniejsze miasta, jest po prostu przasnij i tyle.

Mecz z Widzewem oglądał prezydent Zielonej Góry. Chciałoby się powiedzieć: „lepiej późno niż wcale”, bo była to pierwsza po wygraniu wyborów wizyta prezydenta na spotkaniu naszej najlepszej drużyny futbolowej. Pewnie miło było mu oglądać, jak

Lechia walczy z potentatem, jak stawia mu trudne warunki. Liczę na to, że jeden z wiceprezydentów, który jest kibicem i odwiedza stadion nie tylko od święta, ale i podczas rozgrywek trzecioligowych, podpowie szefowi, że granie w rozgrywkach ogólnopolskich na czymś takim, to po prostu obciach i jakby nie patrzeć wstyd dla miasta. Ze wszystkich stadionów, z których TVP przeprowadzała transmisję, nasz wypadł najgorzej, najżałośniej i najsmutniej. Tak, wiem. Zaraz zaatakują mnie z argumentami, że jest zadłużenie, są ważne potrzeby, szpital, ulice, chodniki i czoł wie, co jeszcze. Oczywiście. Tyle, że ja i pewnie wielu innych nie apelujemy o postawienie superobiektu. Nawet pomysł z mądrą przebudową „dołka” i uczynienie zeń miejsca kameralnego, powiedzmy na 4-5 tysięcy widzów, z oświetleniem, drogami komunikacyjnymi i wszystkim tym, czego wymaga PZPN, będzie OK.

Jak się okazuje, nawet w naszym regionie można, czego przykładem Bytom Odrzański. W czterotysięcznym miasteczku od dwóch tygodni funkcjonuje piękny, kameralny i oświetlony obiekt, który kosztował nie jakieś krocie, ale kilkanaście milionów. Można? Można!

Uważam jednak, że Lechia - trzecioligowy klub, który ma dwa zespoły w Centralnej Lidze Juniorów (rzadkość na tym szczeblu), sama sobie stadionu nie zbuduje. A przecież pokazała w meczu z Widzewem, jak pięknie potrafi reprezentować miasto!

KOSZYKÓWKA

Mamy Waltera, zwycięstwo i chcemy więcej

Powitano go jak gwiazdę rocka. Przed meczem zdjęto „piętnastkę” spod dachu, bo legenda znów jest w grze w Zielonej Górze. Zastal z Walterem Hodgmem odniósł pierwsze zwycięstwo w sezonie. O drugie zielonogórzanie powalczą w Gdyni w sobotę, 9 listopada.

Trudny miesiąc Zastal skończył zwycięstwem nad Tauronem GTK Gliwice 99:83. Po czterech porażkach zielonogórzanie posmakowali zwycięstwa, na które najmocniej zapracowali w trzeciej kwarcie, wygrywając ją aż 31:15. - Ta kwarta może cieszyć, popłynęliśmy z dobrą energią i obroną, która popchnęła nasze akcje i rzuty. To była duża różnica - cieszył się Filip Matczak. I podkreślił, że zastryk energii wtoczył zespołowi Walter Hodge. - Dołożył swoją cegiełkę, bo jest bardzo pozytywnym gościem. Humory poszły do góry od jego przyjazdu - wtórował Michał Kołodziej.

Trybuny wstawały za każdym razem, gdy z ławki podnosił się Portorykańczyk. Nie rozpoczął meczu w pierwszej piątce, ale już w połowie pierwszej kwarty był na parkiecie. Powitano go na stojąco, a on jeszcze w pierwszej



Po meczu Walter Hodge wskoczył do sektora zajmowanego przez najgłośniejszych kibiców i wspólnie cieszył się z wygranej

FOT. MARCIN KRZYWICKI

kwarcie trafił za 3 pkt. Hala CRS oszalała! Bohater zagrał w sumie prawie 13,5 min., notując 9 pkt. i 3 asysty. - Udało się scalić drużynę. Staraliśmy się przynieść tę dodatkową energię - tłumaczył po spotkaniu między jedną a dru-

gą fotką i kolejnym autografem. Chwilę wcześniej „wskoczył” do sektora zajmowanego przez Klub Kibica Zastal i wspólnie z fanami celebrował zwycięstwo. - Piękna historia! Król powrócił, dał sygnał i zrobił swoje. Mam na-

dzieję, że dalej poprowadzi drużynę - mówił jeden z kibiców, który czekał, by przybić piątkę Portorykańcykowi.

Walter Hodge skradł wieczór i serca kibiców, ale to noszący te same inicjały Wesley Harris był najsukucz-

niejszym graczem Zastalu. Rzucił 21 punktów, notując 4/4 za 2 i 3/3 za 3 pkt., pomylił się tylko raz z linii rzutów wolnych. Błędów było sporo, dowodem czego aż 19 strat w obu drużynach. - Musimy lepiej rozumieć, co chcemy grać i co najlepiej nam wychodzi w ataku i w obronie. Mamy tu sporo talentu i walczyków. Cieszę się, że zostałem częścią tego projektu i chcę pomóc drużynie, aby stała się lepsza - dodał W. Hodge.

W tę sobotę, 9 listopada, o 15:30 Zastal zagra w Gdyni z ekipą AMW Arki, która ma identyczny bilans jak zielonogórzanie 1-4. I znajome twarze. Trenerem jest Artur Gronek, a po odejściu z Zielonej Góry szósty sezon z rzędu gra tam Adam Hrycaniuk. Liderem jest Łukasz Kolenka. Gdynianie dotąd wygrali tylko z Kingiem Szczecin 83:79. (mk)

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Tytani mocniejsi

KFA Wataha Zielona Góra nie obroni tytułu mistrzów Polskiej Futbol Ligi „dziewiątek”. Zielonogórzanie, po tym jak stracili tytuł swojego boiska, przegrywając spotkanie rundy zasadniczej z Miners Wałbrzych, musieli w półfinale walczyć o awans do decydującego spotkania na wyjeździe. Rywalem byli Tytani Lublin. Okazali się wyraźnie lepsi i wygrali 4:1:18. - Chwila odpoczynku, przechodzimy do analizy i przygotowujemy się do nowego sezonu - czytamy na Facebooku „Wilków”. W drugim półfinale Miners Wałbrzych pokonali Rockets Rzeszów 28:6. Nowym mistrzem będą więc wałbrzysianie lub lublinianie. (mk)

BIEGI

Jeże duże i małe

W kolejną sobotę, 16 listopada, odbędzie się 11. edycja Biegu Jeża. Impreza, której celem jest zbiórka na rzecz Miejskiego Schroniska Dla Bezdomnych Zwierząt - OTOZ Animals w Zielonej Górze, odbędzie się w parku Tysiąclecia. „Dorośle jeże” wystartują o 12.30 na dystansie 3 km, zaś wcześniej rywalizować będą dzieci. Biegi dziecięce odbędą się na dystansie 100 metrów (2-3 lata), 400 m (4-7 lat), 800 m (8-11 lat), 1500 m (12-15 lat). Zmagania dziecięce zaczną się o 10.30. Zapisy dla dzieci i dorosłych prowadzone są na stronie www.super-sport.com.pl. Przedłużono je do 13 listopada. (mk)

BIEGI

Biegnij i badaj się

Druga edycja „Biegu dla jaj” odbędzie się w ostatnią niedzielę miesiąca (24 listopada). Organizatorzy chcą promować w ten sposób akcję „Movember”. Biegacze i biegaczki, bo mile widziane są na starcie panie, mogą pokonać 6 km. Start i meta przy ratuszu. Bieg rozpocznie się o 11.00, zapisy prowadzone są na stronie: www.super-sport.com.pl i potwierdzają do piątku, 15 listopada lub do wypełnienia limitu miejsc (400 osób). Po dorosłych biegaczach wystartują dzieci, które będą biegać dokoła ratusza. Pakiety startowe do odebrania w dniu biegu w biurze zawodów lub dzień wcześniej w sklepie Biegostacja. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Mecz Niepodległości

Uczczą 11 listopada na sportowo i pomogą. O godz. 11.11 na stadionie MOSiR przy ul. Sulechowskiej odbędzie się Mecz Niepodległości - Memoriał Cieja. Spotkanie rozgrywane jest od sześciu lat. Oprócz meczu zawsze jest kiermasz ciast, a organizatorzy regularnie wybierają dziecko, na potrzeby którego zbierane będą pieniądze. W tym roku będzie to dwuletnia Laura Wolniewicz zmagająca się z zespołem Retta, poważną chorobą, którą można powstrzymać kosztowną terapią genową w USA, wartą aż 11 mln zł. Zagrają sportowcy, działacze społeczni. Udział potwierdził m.in. Piotr Protasiewicz. (mk)

BOULE

Turniej weteranów

W niedzielę, 10 listopada, w Parku Książęcym w Zatoniu odbędzie się Turniej Petanque dubletów Weteranek i Weteranów 50+ z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Ta tradycyjna gra towarzyska z elementami zręcznościowymi ma kilka nazw, m.in. boule. Szczególnie popularna jest w południowej Francji, ale gra się w nią także w innych krajach europejskich. W Zatoniu uczestnikami będą zawodnicy, którzy w tym roku skończyli 50 lat. Turniej rankingowy ma stać się promocją gry, a także zintegrować seniorów. Zmagania zostaną rozegrane systemem siedmiorundowym z pułą nagród 1500 zł. Rozpoczną się o 8.00. (mk)

RUGBY

Do przerwy 0:6

Zderzenie z pierwszą ligą dla beniaminka jak na razie jest bolesne. Wataha RC Zielona Góra przegrała dotąd wszystkie sześć spotkań.

W minioną sobotę zielonogórzanie ulegli Posnani Polonii aż 7:73. Jedyną przyłóżką dla gospodarzy było autorstwa Michała Kopczyńskiego i to jeszcze w pierwszej połowie spotkania. Kibice, spoglądając na tabelę, mieli prawo liczyć na przełamanie, bo rywal zajmował przedostat-



Wataha RC wróciła po trzech latach do I ligi, ale na zwycięstwo wciąż czeka

FOT. DB TEAM/DARIUSZBYCZYŃSKI

nie miejsce - przed zespołem zielonogórzanie. Do przełamania jednak nie doszło. - Przyjechali zmotywowani i pełnym składem, z zawodnikami, którzy grali w ekstraklidzie. Jako drużyna nie byliśmy w stanie tego ustać - przyznał po meczu trener Paweł Prokopowicz.

Klimat do grania był w iście wspiarskim stylu. Spotkanie przy ul. Dunikowskiego rozegrano w sobotni wieczór, po zmroku, w chłodzie i wilgoci. Wierni kibice, którzy przyszli obejrzeć zielonogórzanie w akcji, muszą się oswoić z myślą, że Wataha zimę spędzi na ostatnim miejscu i bez

WEEKEND KIBICA

KOSZYKÓWKA

•sobota, 9 listopada: 6. kolejka Orlen Basket Ligi, AMW Arka Gdynia - Zastal Zielona Góra, 15.30; 9. kolejka II ligi, Q8Oils SKM Zastal Zielona Góra - Pogoń Prudnik, 16.00, hala przy ul. Amelii

PIŁKA NOŻNA

•sobota, 9 listopada: 12. kolejka CLJ U-15, Lechia Zielona Góra - Górnik Zabrze, 11.00; 14. kolejka klasy okręgowej, Błękitni Ołobok - Zorza Ochla, 14.00; 13. kolejka klasy A, Pogoń Wężyca - TS Masterchem Przylep, 14.00; Ikar Zawada - Medyk Cibórz, 14.00; Odra Klenica - TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra, 14.00; Drzonkowiec MM Stacje Paliw Kisielin-Racula - Błękitni Świdnica, 14.00

•niedziela, 10 listopada: 14. kolejka CLJ U-17, Miedz Legnica - Lechia Zielona Góra, 12.00; 16. kolejka Betclic III ligi, Śląsk II Wrocław - Lechia Zielona Góra, 13.00; 16. kolejka IV ligi, Stilon II Gorzów - Lechia II Zielona Góra, 17.00; 13. kolejka klasy A, Avia Siedlnica - Mazel Sparta Łężyca, 13.00

SIATKÓWKA

•sobota, 9 listopada: 4. kolejka III ligi, STS AS Słubice - AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 17.00; 3. kolejka III ligi kobiet, USA Beach Volley Lubsko - AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 18.00

FUTSAL

•sobota, 9 listopada: 3. kolejka I ligi kobiet, KS SWD Wodzisław Śląski - AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 12.00

TENIS STOŁOWY

•sobota, 9 listopada: 6. kolejka I ligi, ZKS Palmiarnia Zielona Góra - TT Elite Series Logisters Dąbrowiak Dąbrowa G., 16.00, WOSiR Drżonków; Fibrain AZS Politechnika Rzeszów - ZKS Palmiarnia II Zielona Góra, 16.00

•poniedziałek, 11 listopada: 5. kolejka I ligi, ZKS Palmiarnia Zielona Góra - BKS Stal Bielsko-Biała, 17.00

BIEGI

•poniedziałek, 11 listopada: 6. Zielonogórski Bieg Niepodległości, 11.00 (start i meta przy Centrum Przyrodniczym - 11 km); 3. Niepodległościowa Piątka, 14.00 (start i meta Ochla-Kożuchowska - 5 km)

(mk)

punktów. Do rozegrania zostało jeszcze zaległe spotkanie z AZS-em AWF-em Warszawa na wyjeździe, 16 listo-

pada. - Przypuszczałem, że będzie ciężko, bo na starcie straciliśmy trzech mocnych zawodników. To nam podcięło skrzydła. Nie sprzyja nam też szczęście, bo zawodników wykluczały niesamowite zrzędnienie losu. Nie tylko kontuzje, ale też wypadki w domu i w pracy - dodaje P. Prokopowicz, który zaznaczył, że klub prowadzi rozmowy transferowe w sprawie potencjalnych wzmocnień. (mk)



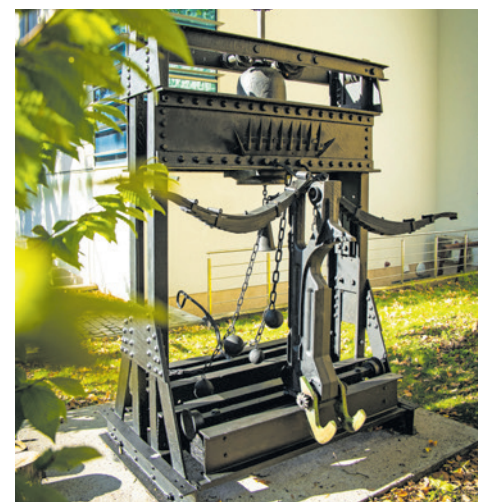
„Owoc” Aleksandry Domańskiej-Bortowskiej



„Kurhan martwego ptaka” Aleksandry Domańskiej-Bortowskiej



„Popiersie” Marka Przećławskiego



„Majestat” Mariana Kruczka

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 574 (1.174)

Fontanna z rzeźbami na środku deptaka

- Koniec bałaganu, przedłużamy deptak na al. Niepodległości i wyłączamy ją z ruchu - taka decyzja zapadła w 1978 r. - To ją na środku ulicy postawię współczesne rzeźby - dołożył Jan Muszyński, ówczesny dyrektor muzeum.

- Czyżniewski! Słyszałam, że idziesz oglądać kamienie na deptaku - moja żona odstawia na bok patelnię. Dobrze wie, że chodzi nie o kamienie, lecz rzeźby wykonane m.in. z kamienia. Stoją one przed Muzeum Ziemi Lubuskiej i na jego tyłach. Właśnie je odnowiono i oficjalnie zaprezentowano w piątek, 25 października.

- Było to możliwe dzięki programowi Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku pn. Rzeźba w przestrzeni publicznej dla Niepodległej - 2024, finansowanemu z budżetu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego - mówił podczas prezentacji Leszek Kania, dyrektor muzeum. Placówka otrzymała 45 tys. zł na konserwację rzeźb, które stoją w Zielonej Górze od pół wieku.

Cztery z nich tworzą swoistą galerię plenerową wokół muzeum. To po trosze efekt rozbudowy deptaka. Co rusz ktoś się mnie pyta, kiedy powstał. To zależy... która część. Nie ma jak odpowiedzieć w prosty sposób. Tyle lat go budowano.

Samochody nie wrócą

To było niesamowite przedsięwzięcie - z ruchu wyłączono najważniejszy trakt dawnej Zielonej Góry. A w następnych latach dokładano do niego kolejnych ulic i skrzyżowania.

Prace rozpoczęły się od ulicy Żeromskiego, która była gotowa w listopadzie 1970 r. Dopiero później czarno-białe płyty ułożono wokół ratusza. Z ruchu zostały wyłączone ul. Żeromskiego, Stary Rynek, Pod Filarami i Mariacka. Deptak zatrzymał się przy hotelu Śródmiejskim. Trzeba było dekady, żeby „przeskoczyć” na drugą stronę dzisiejszej ul. Kupieckiej (wtedy Świerczewskiego).

W 1978 r. ulica została dogłębnie przekopana, bo wymieniano sieć kanalizacyjną. Wtedy zapadła decyzja, by samochody już tu nie wracały. Prace wzdłuż al. Niepodległości aż do pl. Bohaterów trwały przez cały 1979 r. Ich końcówkę tak opisywała „Gazeta Lubuska”: „Coraz wyraźniejszych zarysów nabiera deptak w alei Niepodległości. W ostatnich dniach budowlani wyraźnie przyspieszyli prace. Jest na-



Fontanna na deptaku. W 1984 r. ustawiono w niej rzeźby Marka Przećławskiego: „Popiersie” (w głębi) i „Źródło” (po lewej).

FOT. CZESŁAW ŁUNIEWICZ ZE ZB. ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZG



Lato 1979 r. Budowa deptaka na al. Niepodległości. Na pierwszym planie fontanna.

FOT. BRONISŁAW BUGIEL

dzieja, że w tym roku inwestycja dobrze do szczęśliwego końca.”

Tak się stało. W grudniu 1979 r. - 45 lat temu - ta część deptaka była gotowa.

Muszyński wkracza do akcji

- Pierwotnym zamierzeniem Jana Muszyńskiego było wzbogacenie przestrzeni publicznej Zielonej Góry o takie współczesne akcenty rzeźbiarskie - opowiadał dyrektor Kania.

- Na skwerze widzimy dwie pierwsze rzeźby „Kurhan martwego ptaka” oraz „Owoc” Aleksandry Domańskiej-Bortowskiej - pokazywał gościom Jacek Gernat, oprowadzając wycieczkę. Obydwa dzieła były swoistym przedłużeniem galerii artystki znajdującej się w muzeum.

Tymczasem nasz przewodnik zawędrował na tyły budynku, zatrzymując się przy dziele „Majestat” Mariana Kruczka. Ta metalowa instalacja powstała m.in. ze starej, poniemieckiej prasy winiarskiej. Obok niej znajduje się odnowione „Popiersie” Marka Przećławskiego, wykonane z bardzo nietrwałej ceramiki gozdnickiej. Rzeźba pierwotnie nie stała w tym miejscu.

- Po zamontowaniu „Owocu” i „Kurhanu martwego ptaka” narodziła się idea, by w tej fontannie, która jest naprzeciwko BWA, zaprezentować prace Marka Przećławskiego. I do tego doszło. Ta praca tam stała - wspominał L. Kania. - Było tam również „Źródło”, inna duża realizacja tego samego artysty. Któregoś wieczoru, nie wiem czy pięknego, czy brzydkiego, nieznanymi sprawcy zrzucili rzeźbę na ziemię, niszcząc ją definitywnie. Do tego stopnia, że muzeum i autor nie byli w stanie jej odnowić. Musieliśmy ją skreślić z inwentarza muzealnego. I musiał się na to zgodzić minister kultury. Od tamtych wydarzeń druga rzeźba znajduje się tutaj, na tyłach muzeum.

To był rok 1992 r. Fontanna została przebudowana. Dzisiaj na jej obrzeżach stoją dwa Bachusiki: Zielbrusia i Syndromus Downus.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:
Fb.com/czyzniewski.tomasz